

**UCHWAŁA Z DNIA 26 KWIECZNIA 2010 R.**  
**SNO 17/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2010 r. zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonej Dominiki L. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 stycznia 2010 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę , a k o s z t a m i s ą d o w y m i p o s t ę p o w a n i a o d w o ł a w c z e g o o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

**U z a s a d n i e n i e**

Pełnomocnik pokrzywdzonej Dominiki L., żony zmarłego pokrzywdzonego Pawła L., wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 2 k.k., polegający – według treści uzasadnienia wniosku oraz załączonego do niego subsydiarnego aktu oskarżenia – na tym, że dnia 26 czerwca 2008 r. w A., ok. godz. 11.00, kierując samochodem marki „Fiat Brava” o nr rej. (...) naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała wypadek drogowy, wskutek którego śmierć poniósł kierowca motocykla marki „Honda” o nr rej. (...), Paweł L.

W sprawie opisanego wypadku toczyło się postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę Rejonową. Postępowanie to zostało dwukrotnie (postanowieniami z dnia 22 grudnia 2008 r. i z dnia 25 maja 2009 r.) umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., z uwagi na stwierdzenie przez prokuratora, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Powtórne umorzenie nastąpiło po podjęciu próby uzyskania dodatkowego dowodu – wskazywanego przez pełnomocnika pokrzywdzonej – nagrań z kamer monitorujących pobliską posesję. Kamery jednak nie obejmowały miejsca wypadku, a ponadto nagrania zarejestrowanego przez nie obrazu z dnia wypadku zostały już usunięte z uwagi na upływ czasu.

Powtórne umorzenie postępowania karnego umożliwiło pokrzywdzonej Dominice L. wystąpienie z subsydiarnym aktem oskarżenia na podstawie art. 55 § 1 k.p.k.

Uchwałą z dnia 29 stycznia 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w odniesieniu do opisanego wyżej czynu.

Uchwałą tę w całości zaskarżył zażaleniem pełnomocnik pokrzywdzonej Dominiki L. i sformułował następujące zarzuty:

- naruszenia poniższych przepisów postępowania, które mogło, jego zdaniem, mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia:

- art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – powoływanej dalej jako „u.s.p.”) poprzez błędną interpretację przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa” i przyjęcie, że zwrot ten należy rozumieć jako odnoszący się do podejrzenia w pełni uzasadnionego, nienasuującego istotnych wątpliwości i zastrzeżeń zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej;
- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie dociekania przez Sąd prawdy i działania z urzędu, wyrażające się w tym, że Sąd nie przeprowadził dowodu z uzupełniającej opinii biegłego w celu odniesienia się do stwierdzeń zawartych w prywatnej opinii biegłego R. S., odmiennie przedstawiającego przebieg wypadku oraz że nie przeprowadził dowodu z przesłuchania kierowców trolejbusów przebywających w czasie, kiedy doszło do wypadku, w pobliżu miejsca zdarzenia, celem ustalenia, który z nich w chwili zdarzenia znajdował się na przystanku autobusowym przy ul. Wielkopolskiej w stronę K. i mógł być jego świadkiem, wnoszącym istotne okoliczności do sprawy;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez badanie i uwzględnianie w toku postępowania okoliczności przemawiających jedynie na korzyść sędziego, co stoi w sprzeczności z dyrektywą obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. i doprowadziło do przeprowadzenia dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, naruszając art. 7 k.p.k.;
- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak wyczerpującego i wszechstronnego odniesienia się do wszystkich faktów i okoliczności, o których zeznawali świadkowie w sprawie, a mających znaczenie dla stwierdzenia, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa wskazanego w subsydiarnym akcie oskarżenia.

Zarzucił także:

- wewnętrzną sprzeczność w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, polegającą na stwierdzeniu z jednej strony, że „... zachowanie motocyklisty ocenić należy jako rażąco naruszające zasadę ostrożności wyrażoną w art. 3 ust. 1 ustawy z

20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność (...), unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić (...)” a z drugiej strony poprzez uznanie, że sędzia Sądu Rejonowego w chwili zdarzenia nie naruszyła zasady ostrożności w ruchu lądowym pomimo, iż biegły mgr inż. Stanisław R. w opinii z dnia 15 września 2009 r. stwierdził, że „kierująca samochodem marki „Fiat Brava” swoim sposobem jazdy mogła jedynie utrudnić ruch...”, co powołał w uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, który mógł mieć wpływ na jej treść, polegający na uznaniu, iż nie zachodzi w niniejszej sprawie dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego, wynikające z nieuzasadnionego przyjęcia, że sędzia wjeżdżając na ul. Wielkopolską miała odpowiednią widoczność w zakresie tego co dzieje się na tej ulicy zarówno z lewej jak i z prawej jej strony, a także, iż pas jezdni prowadzący z K. do centrum A. nie był zakorkowany.

We wnioskach żalący się wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że dnia 26 czerwca 2008 r. w A., ok. godz. 11.00, kierując samochodem marki „Fiat Brava”, o nr rej. (...), naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że naruszyła zasady ostrożności oraz rozważnego prowadzenia pojazdów, a także zasady dotyczące włączania się do ruchu, w ten sposób, że zaniechała należytej obserwacji drogi przed wjazdem z pl. Górnośląskiego na ul. Wielkopolską w kierunku A. i podjęła ten manewr pomimo, iż miała znacznie ograniczoną widoczność pasa ul. Wielkopolskiej wobec tego, że w zatoczce zaraz przy drodze, z której miała zamiar wjechać na ul. Wielkopolską stał trolejbus, a ponadto w ten sposób, że pas, na który chciała się włączyć, tj. ul. Wielkopolska w kierunku A., był w chwili podejmowania przez nią tego manewru zakorkowany, co uniemożliwiło jej włączenie się do ruchu oraz spowodowało, iż zatrzymała pojazd w poprzek pasa ruchu i takim zachowaniem utrudniła w znacznym stopniu ruch pojazdów jadących ul. Wielkopolską w kierunku K., blokując możliwość poruszania się przez pojazdy po pasie ruchu, który zajęła i po którym poruszał się m. in. motocyklem marki „Honda” o nr rej. (...) Paweł L., a w rezultacie spowodowała wypadek drogowy, skutek którego śmierć poniósł kierowca motocykla Paweł L. Wniosek ewentualny dotyczy uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Dopuszczalność zaskarżenia uchwały Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji po utracie mocy obowiązującej art. 80d § 1 u.s.p. na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (K 39/07, OTK-A 2007/10/121) była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w składzie powiększonym (siedmiu sędziów) podjął w dniu 27 maja 2009 r. (I KZP 5/09, OSNKW 2009/7/51) uchwałę, że „w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego”. Do standardów tych należy zaskarżalność orzeczeń wydanych w pierwszej instancji.

Zarzuty podniesione przez pełnomocnika pokrzywdzonej zmierzają do podważenia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, których ocena doprowadziła ten Sąd do przekonania, że przebieg zdarzenia, w którego wyniku poniósł śmierć motocyklista Paweł L., nie stwarza dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego. Jego celem jest także zakwestionowanie zastosowanego przez ten Sąd sposobu wykładni art. 80 § 2c u.s.p., jako nazbyt rygorystycznego i rozszerzającego wymagania ustawowe.

Rozważania rozpocząć trzeba od zbadania zasadności zarzutów dotyczących prawidłowości oceny zgromadzonych dowodów i wynikającego z nich przebiegu wydarzeń pod kątem tworzenia przez te dowody podstaw do kierowania podejrzeń popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Temu problemowi poświęcone są zarzuty odnoszące się do naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do tego, że sędzia Sądu Rejonowego miała należyłą widoczność w chwili wjeżdżania na ul. Wielkopolską i że pas ruchu, na który się kierowała, nie był zakorkowany.

Dokonanie oceny, czy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wypełnił obowiązek ciążyący na nim z mocy art. 9 § 1 k.p.k. wymaga odniesienia się do czynności, których zaniechanie skarżący uznaje za naruszenie tego obowiązku. Są to – przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, który wydawał opinie na potrzeby postępowania karnego oraz przesłuchanie jako świadków kierowców trolejbusów, którzy w czasie, kiedy miał miejsce wypadek, przebywali w okolicach ul. Wielkopolskiej. Podejmowanie przez sąd działań z urzędu dotyczy tylko takich

czynności, które są celowe i dają widoki na wyjaśnienie wątpliwych okoliczności. Zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.k. sąd powinien zasięgnąć opinii biegłego, jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. W rozpatrywanej sprawie Sąd Dyscyplinarny posłużył się materiałem procesowym zebrany w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową. Materiał ten obejmował nie tylko zeznania świadków, ale także opinię biegłego mgr inż. Stanisława R., kilkakrotnie uzupełnianą, w miarę napływu nowych dowodów, i dodatkowo doprecyzowywaną. Złożenie przez pełnomocnika pokrzywdzonej ekspertyzy wykonanej na prywatne zlecenie, kwestionującej wartość opinii biegłego Stanisława R. przede wszystkim z uwagi na trudność odtworzenia czasoprzestrzennego, dynamicznego obrazu wydarzeń na podstawie różniących się między sobą relacji przesłuchiwanych osób, nie stanowiło okoliczności mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W sensie procesowym nie miało to żadnego znaczenia, prywatna ekspertyza nie stanowi bowiem dowodu z opinii biegłego w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jej treść odczytać można jedynie jako uzupełnienie stanowiska pełnomocnika pokrzywdzonej w zakresie oceny opinii biegłego Stanisława R. Zarzuty te jednak nie podważyły wyводу i wniosków biegłego Stanisława R., który wariantowo rozważał wersje wynikające z materiału dowodowego, jaki udało się zebrać w sprawie, uwzględniał brak na jezdni śladów hamowania i charakter obrażeń motocyklisty.

Również argumenty skarżącego dotyczące potrzeby przesłuchania kierowców trolejbusów nie znajdują potwierdzenia w materiale sprawy. Przeciwnie – z dwóch pism Przedsiębiorstwa Komunikacji Trolejbusowej Sp. z o.o. w A. (k. 202 i 339 kopii akt Prokuratury Rejonowej) wynika, że żaden z kierowców nie był świadkiem zdarzenia, ponieważ na przystanku przy ul. Wielkopolskiej w kierunku K. nie stał wówczas żaden pojazd transportu miejskiego. Okoliczność ta, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny – wynika także z zeznań świadków. Szczególnie wartościowe są w tej mierze zeznania świadka Doroty S. (k. 86 – 87 kopii akt Prokuratury), która w chwili wypadku oczekiwała na tym przystanku na autobus lub trolejbus, by jakimkolwiek podjechać do domu na D. i dostrzegła motocyklistę przed sobą, co byłoby niemożliwe, gdyby na przystanku stał autobus, gdyż po pierwsze – zasłoniłby jej widok, a po drugie – wsiadałaby do niego. Powoływane przez skarżącego zeznania sędziego Sądu Rejonowego zawierają tylko jej stwierdzenie, że nie pamięta, czy na przystanku autobusowym stał jakikolwiek pojazd (autobus lub trolejbus), nie potwierdzają natomiast obecności pojazdu komunikacji miejskiej, tyle że niezidentyfikowanego rodzaju.

Nie jest także uzasadniony zarzut naruszenia art. 4 i art. 7 k.p.k. Ocena materiału dowodowego przeprowadzona została rzetelnie i wszechstronnie. Z uwzględnieniem

właściwości pamięci ludzkiej i różnego poziomu zdolności postrzegania tego samego zdarzenia przez różne osoby. Sąd Apelacyjny uznawał za wiarygodne wersje znajdujące potwierdzenie w więcej niż jednej relacji świadka, odrzucał natomiast te, które były odosobnione i niezgodne z zeznaniami powtarzającymi się u dwóch lub kilku osób. Dodatkowo wskazać należy, że w toku postępowania karnego przesłuchane zostały dwie grupy świadków – jedna zeznawała niemal bezpośrednio po wypadku, druga natomiast, którą udało się odszukać w wyniku ogłoszenia pokrzywdzonej – zeznawała po kilku miesiącach od zdarzenia, co odbiło się na stopniu szczegółowości ich spostrzeżeń. Także ta okoliczność nie jest obojętna w procesie oceny dowodów. Wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego poddane zostały weryfikacji przez odniesienie do zeznań świadków i treści pozostałych dowodów. Ocena wartości dowodów przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparta była na odpowiednich i czytelnych kryteriach, nie uchybiała zasadom logiki, ani doświadczenia życiowego, a odtworzony na podstawie tych dowodów stan faktyczny nie budzi zastrzeżeń i jednocześnie odpowiada zachowaniom powszechnie stosowanym przez kierowców w ruchu miejskim, polegającym na tym, że w wypadku wykonywania manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu z drogą główną (taki bowiem manewr podjęła sędzia Sądu Rejonowego, a nie manewr włączania się do ruchu, jak twierdzi się w zażaleniu), zwłaszcza o kilku pasmach w jedną stronę i znacznym natężeniu ruchu, kierowca wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej po stwierdzeniu, że nikt nie nadjeżdża z jego lewej, podjeżdża do linii środkowej i tam oczekuje na możliwość skrętu, obserwując z bliska strumień poruszających się pojazdów i oceniając szanse bezkolizyjnego włączenia się w ten strumień. Wbrew stanowisku skarżącego z zeznań świadków, spośród których cenne są zwłaszcza informacje pochodzące od świadka Agnieszki S.-S. (k. 99 – 101 kopii akt Prokuratury), która jechała ul. Wielkopolską, pasem ruchu od strony K., ruch panujący w tym czasie miał charakter spowolniony, z uwagi na jego natężenie, jednak nie był to tzw. korek, wymuszający zatrzymanie pojazdów i ich przemieszczanie, polegające na przejeżdżaniu kilkunastometrowych odcinków przedzielonych nieuniknionym zatrzymaniem pojazdu.

Nie jest też prawdą, iżby prawidłowo przeprowadzona ocena dowodów prowadziła do stwierdzenia, że sędzia Sądu Rejonowego miała ograniczoną widoczność w chwili wjazdu na skrzyżowanie. Twierdzenie, że na przystanku autobusowym stał pojazd wprawdzie znalazło się w relacji świadka Sylwii B. i Justyny N., jednak zeznanie pierwszej potwierdza jedynie, że autobus wjeżdżał na przystanek, gdy doszło do wypadku, a relacja drugiej nie pozwala określić, czy trolejbus, z którego wysiadła nadal na tym przystanku stał, kiedy doszło do wypadku, bowiem świadek się spieszyła i była zaaferowana z powodu obawy, że spóźni się do pracy. Słusznie zatem bardziej przekonujące były wspomniane już zeznania świadka Doroty S., która

była skupiona na nadjeżdżających autobusach, ponieważ czekała na jakikolwiek. Z jej zeznań wynika, że w chwili wypadku autobusu na przystanku nie było.

Nie może zatem zostać uwzględniony zarzut braku obiektywizmu przy badaniu i ocenie materiału dowodowego.

Uzasadnienie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie uchybia też wymaganiom, jakie art. 424 § 1 k.p.k. stawia uzasadnieniom. Wprawdzie ocena dowodów przeprowadzana jest zbiorczo, jednak w taki sposób, że umożliwia to stwierdzenie, jakie źródło dowodowe ma każdy z faktów przyjętych za mający przekonujące podstawy oraz jakie dowody i z jakich przyczyn zostały zakwestionowane i nie posłużyły do budowy stanu faktycznego oraz konstruowania podejrzeń pod adresem sędziego Sądu Rejonowego.

Treść uzasadnienia stanowi podstawę kolejnego zarzutu, dotyczącego sprzeczności rozumowania zaprezentowanego w poszczególnych jego częściach. Ten zarzut ma już charakter materialnoprawny, ponieważ odnosi się do oceny prawnej zachowań w ruchu drogowym motocyklisty Pawła L. i sędziego Sądu Rejonowego. Celem skarżącego jest wykazanie, że zachowanie tego sędziego naruszyło zasadę ostrożności wyrażoną w art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, skoro doprowadziło do utrudnienia ruchu w obrębie skrzyżowania, na pasie ruchu, którym przemieszczał się Paweł L. Z tym twierdzeniem należy się zgodzić, skoro zgodnie z art. 25 ust. 4 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym kierującemu zabrania się wjeżdżania na skrzyżowanie, jeżeli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy. Tymczasem wjeżdżając na skrzyżowanie kierująca „Fiatem Brava” widziała, że nie ma możliwości płynnego wykonania skrętu w lewo, ponieważ na pasie, na który chce wjechać panuje ożywiony ruch. Jednak naruszenie zasady ostrożności w tym wypadku musi być oceniane według kryteriów z art. 177 § 1 i 2 k.k. Przepis ten penalizuje czyny, w których skutkiem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym jest spowodowanie wypadku. Argumentacja Sądu Dyscyplinarnego zmierzała w tym wypadku do wyjaśnienia, że utrudnienie w ruchu drogowym, jakie wywołała sędzia Sądu Rejonowego, nie spowodowało wypadku. Prowadzony przez nią pojazd znalazł się na pasie ruchu, którym poruszał się Paweł L., albo w momencie, kiedy on sam i inne pojazdy oczekiwały jeszcze na zmianę świateł na niedalekim skrzyżowaniu lub zaraz po ruszeniu tych pojazdów spod świateł. Przy zachowaniu zwykłej ostrożności i obserwowaniu drogi przez Pawła L. utrudnienie, którego przyczyną był samochód kierowany przez sędziego Sądu Rejonowego nie spowodowałby wypadku. Istniała bowiem możliwość ominięcia „Fiata Brava” lub zatrzymania się przed nim. Przyczyną wypadku było – jak słusznie ocenił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – rażące naruszenie zasad ostrożności przez Pawła L., który rozpędził się na motocyklu do nadmiernej prędkości, jednocześnie wykonując popisy akrobatyczne polegające na jeździe na jednym kole z podniesionym

do góry kołem przednim, co nie tylko wymagało większego skupienia się na prowadzeniu pojazdu, ale wpływało również negatywnie na możliwość obserwacji ulicy, częściowo zasłoniętej przez podniesione koło. Jeśli do tego dodać, że z zeznań świadka Remigiusza M. (k. 177 kopii akt Prokuratury) wynika, że motocyklista w tym czasie skinął mu ręką, ponieważ poznał w nim znajomego, zasadne staje się stwierdzenie, że Paweł L. nie poświęcał uwagi obserwacji drogi przed sobą i nie spostrzegł samochodu sędziego Sądu Rejonowego, a jeśli nawet go wcześniej widział, to zakładał zapewne, że w międzyczasie skręcił on już w lewo i opuścił skrzyżowanie. Zgromadzone dowody uwiarygodniają zatem wersję, według której przyczyną wypadku było naruszenie zasad bezpieczeństwa przez motocyklistę, a zachowanie sędziego jedynie mogło się w niewielkim stopniu do tego wypadku przyczynić, co jednak nie zmienia oceny, że sprawcą wypadku był Paweł L. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2008 r., III KK 202/08, Biul. PK 2009/1/73).

W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny słusznie uznał, że nie zachodziły przewidziane w art. 80 § 2c u.s.p. przesłanki do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego. Przepis ten nakazuje wydanie uchwały uwzględniającej wniosek, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Interpretacja tego przepisu kładzie nacisk na to, iż zarzut stawiany sędziemu musi być na tyle uprawdopodobniony, że wykluczone jest, iż sędzia jest oskarżany bez uzasadnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., SNO 22/07, OSN SD 2007 r., poz. 39, Lex nr 471798), że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia faktu popełnienia przestępstwa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSN SD 2006 r., poz. 25, Lex nr 470201), a stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu niedozwolonego jest wyższy od znikomego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2006 r., SNO 15/06, OSN SD 2006 r., poz. 33, Lex nr 470206). Wprawdzie funkcją Sądu Dyscyplinarnego nie jest rozstrzygnięcie w postępowaniu delibacyjnym wątpliwości wywołanych możliwością odmiennej oceny dowodów, rzutującej na wynik rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, lecz tylko zbadanie, czy twierdzenia o istnieniu materiału uzasadniającego przedstawienie zarzutu znajdują potwierdzenie (por. Sąd Najwyższego z dnia 15 września 2004 r., SNO 34/04, OSN SD II poł. 2004 r., poz. 40, Lex nr 472041), jednak badanie musi objąć wszystkie okoliczności i polegać na wnikliwej ocenie, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały podbudowują podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (cytowane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji



postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSN SD I poł. 2003 r., poz. 14, Lex 470220).

W rozpatrywanej sprawie zgromadzone materiały nie uzasadniają, w tak pojmowanym dostatecznym stopniu, podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego. Mimo bowiem, że pewne dowody zawierają treść mogącą posłużyć do formułowania podejrzeń, to jednak ich walor dowodowy w zestawieniu z innymi, liczniejszymi i bardziej przekonującymi środkami dowodowymi traci na znaczeniu i nie uzasadnia zastosowania art. 80 § 2c u.s.p.

Z powyższych względów, podzielając stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę (art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).